



201043
032064

R O Z Z W Ó J

TYGODNIK SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I POLITYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Żórawia Nr. 2, czynne od godz. 10 rano do 19 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. 1245. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 17 do godz. 19 wiecz.

MAGAZYN OPTYCZNY

ADOLF STRAUS

**WARSZAWA
Marszałkowska 109.**

Wyroby chirurgiczne i gumowe.
Bandaże rupturowe.
Pasy brzuszne różnych systemów.
Pończochy gumowe.
Przepaski higieniczne dla pań.
Czepeczki na odstające uszy dla dzieci.
Wkładki na płaską stopę.
Respiratory.
Termometry lekarskie **sprawdane.**

Pracownia Bielizny

pod firmą M. Małkowska

Właścicielki

K. B. Guzowskie

Warszawa, Złota 35 m. 2.

Telefon 38-77. 70

MAGAZYN I PRACOWNIA

Jubilersko-zegarmistrzowska

Stanisława Kuleszy

Warszawa, Marszałkowska 66.

POLECA: obrączki ślubne w dużym wyborze, pierścienie herbowe, medaliki, łańcuszki złote, srebrne i t.p. Zegary i zegarki od 8 złotych.
Reperacja biżuterji, jak zegarów i zegarków wykonywam na miejscu. Za wykonanie solidne gwarantuje.

Ceny przystępne.

69

FABRYCZNY SKŁAD

POŃCZOCZ I TRYKOTAŻY

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

Pantalony, Koszulki, Kalesony bawełniane, fild'écosse i jedwabne.
Swetry, żakiety, płaszczki i ubranka dzieciinne: wyrobów własnych, paryskich i Bley'lego.

TOWARY WYBOROWE

CENY KONKURENCYJNE.

Z. MENTZEL

MARSZAŁKOWSKA 101, Telefon 226-54

ŚWIĘTOKRZYSKA 5 „ 35-49

SZTANDARDY

artystycznie wykonywa

T. STRAKACZ i SYN

Warszawa, Kapucyńska 1. Telefon 72-50.

Egzystuje od 1835 roku.

SKŁAD UBIORÓW KOŚCIELNYCH

własnej wytwórni

i ARTYSTYCZNA PRACOWNIA HAFTÓW.

Wykonanie solidne.

Ceny umiarkowane.

Malujcie dachy

Kryte: papą, blachą, cementem, gontem i t.p.
najpraktyczniejszym i najtańszym preparatem

SMOŁOLEUM

UWAGA: Smołoleum używa się do malowania w stanie zimnym bez podgrzewania

Smołoleum-kolorowe do malowania dachów, budynków, parkanów, maszyn i narzędzi rolniczych,

Jago-konserwator preparat szybko-schnący, zabezpieczający żelazo od rdzy.

Tow. Zakładów Przemysłowych

„J A G O“

S. GOŁĘBIEWSKI, K. JANISZEWSKI, Z. ZIELIŃSKI i S-ka

Biurowo Zarządu:

Warszawa, Nowowiejska 16.

Telefon 282-20.

Fabryka:

Warszawa-Praga, Minska 46.

Telefon 50-12.

„ZNICZ“

POLSKA WYTWÓRNIA GILZ

Bronisław Szybowski i S-ka

WARSZAWA

MARSZAŁKOWSKA 49.

63

MAGAZYN BŁAWATNY

oraz

WYTWÓRNIA UBIORÓW MĘSKICH

A. Grzegorzewski i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 36.

64

POLECAMY FABRYKĘ

KAPELUSZY DAMSKICH, MĘSKICH
I DZIECIĘCYCH

Wacława Szulca

współpracownika firm paryskich

Warszawa, Chmielna 15. Tel. 307-76.

F A B R Y K A

CZEKOLADY i CUKRÓW

JÓZEF KAMIŃSKI i S-ka

Warszawa, Piękna 27, róg Marszałkowskiej. Tel. 52-53.

Poleca swoje wyroby wyborowej jakości, po cenach konkurencyjnych.

ROZWOJ

TYGODNIK SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I POLITYCZNY

№ 18—19.

31 MAJA 1925 R.

ROK VIII.

Niedoszły sąd nad „Rozwojem“ w Padwie.

Studjacy na Uniwersytecie w Padwie żydzi, studenci, pochodzący z Polski wystosowali do studentów włosków list, w którym poprosto domagali się sądu nad „Rozwojem“.

Pobudkę do tego dał następujący incydent:

Udająca się do Rzymu pielgrzymka studentów polskich zatrzymała się w Padwie celem zwiedzenia tego miasteczka, a zwłaszcza jednego z najstarszych uniwersytetów świata, w którym wiedzę w ciągu wielu wieków zdobywali nasi dziadowie, z którego wyszły największe sławy polskiej nauki średniowiecza.

Grupę zwiedzających opadła zgraja żydziaków „obywateli polskich“ ofiar „*numerus clausus* w Polsce“; i niepytając o pozwolenie poczęli narzucać swe usługi w sposób swoisty rasie semickiej. Wobec tego, że wielu uczestników pielgrzymki poczęło rozchodzić się z owymi żydkami, psując w ten sposób zakreślony porządek zwiedzania, a obrażając, tym samym goszczących naszą pielgrzymkę włosków członków Kółka Uniwersyteckiego Katolickiego „F. Bonatelli“ — kierownik pielgrzymki ks. Dr. H. Hilchen w słowach kategorycznych poprosił natrętnych żydziaków żeby zwolnili jego pupilów od miłego towarzystwa i cennych usług.

Wywołało to „gwałt“ czego wyrazem następujący list:

List Kółka żydowskiego do studentów — Włosków katolików w Padwie.

5 kwietnia 1925 r. część wycieczki polskiej na czele której był ks. Henryk Hilchen (Warszawa, Jezuicka 6) odwiedziła Uniwersytet Padewski. Znajdujący się tam w tym czasie niektórzy studenci królewskiego Uniwersytetu Padewskiego obywatele polscy wyznania żydowskiego zbliżyli się do wycieczkowiczów Polaków, chcąc im służyć objaśnieniami o różnych osobliwościach dotyczących podwórka Ateneum padewskiego.

Podczas tego towarzyszenia uczniom polskim zbliżył się przewodnik wyżej wymieniony (Dr. Hilchen) i w słowach ostrych zwrócił się do wycieczkowiczów, mówiąc: „Ile razy muszę wam powtarzać, abyście nie wchodzili w rozmowy z żydami“. I po tych słowach oddalił swoich

wycieczkowiczów, oddzielając ich czynnie od osłupiałych studentów.

Na skutek zdziwienia, wyrażonego przez studentów Włosków, znajdujących się tam (byli niektórzy co rozumieli po polsku). Doktor Hilchen powtórzył po włosku: „Mamy dosyć żydów w Polsce i nie potrzebujemy ich tutaj we Włoszech. W krótkim czasie zażydzą i zarażą całą Padwę“.

Rozwścieczeni tym nadużyciem gościnności na terenie włoskim, a szczególnie w murach *Almae Matris* padewskiej, jak również rozwścieczeni tą okazaną nietolerancją religijnej i narodowości wyrażoną przez Dr. Hichena, do której to nietolerancji studenci uniwersytetów włoskich nie są przyzwyczajeni i którą wyrażono pierwszy raz w czasie 700 letniego istnienia *Ateneum* padewskiego zwrócili się do tego Pana (D-ra Hilchena) żądając od niego tłumaczenia.

Pod tym względem P. Hilchen w sposób drastyczny podał tylko swój adres z dodatkiem „jeden z założycieli głównych Towarzystwa antysemickiego *Rozwój*“ w Warszawie Jezuicka 6.

Dodajemy, że celem tego Towarzystwa „*Rozwój*“ jest bezwzględna walka z żydami na polu regijnem, ekonomicznym i narodowym, że to Towarzystwo dąży do zburzenia i wyłączenia żydów ze wszystkich gałęzi życia społecznego i kulturalnego i że to stowarzyszenie „*Rozwój*“ znajduje oddźwięk w Polsce w różnych warstwach fanatycznych.

Obecnie dąży ono przy pomocy jednego ze swoich przewodników, którzy nie cofają się przed środkami podburzania ludu takiego jak Włochy, cieszących się najwyższą tolerancją religijną i narodową. To towarzystwo dąży zatem do wzniesienia sztandaru fanatycznej nienawiści także i w murach *Alma Mater* Padewskiej, która dotychczas nie była nigdy zarażona podczas odwiecznego swego istnienia.

Członkowie tego towarzystwa nie cofają się przed wykrzykiwaniem na ulicach miast włoskich słów nietolerancji i zbrodniczej propagandy stowarzyszenia „*Rozwój*“: Cała Padwa będzie zarażona żydami!

Zwracamy przeto uwagę Stowarzyszenia Uniw. katol., ażeby zawiadomiono opinje publicz-

na o tej niegodnej i zbrodniczej propagandzie właściwej stowarzyszeniu „Rozwój“, które to stowarzyszenie głosi akcję antysemitką, dążąc przez to do rozwinięcia nietolerancji rasowej we Włoszech, i ażeby na przyszłość przeszkodzono nadużyciom tego rodzaju.

Jednocześnie prosimy Stow. Uniw. Kat. o wypowiedzenie się w sprawie, dotyczącej propagandy antysemitkiej „Rozwoju“.

Padwa, 6 kwietnia 1925 r.

Spotkał tu jednak żydów zawód, gdyż studenci włoscy dali im odpowiedź, która raczej zakrawa na ironję.

Nie jesteśmy kompetentni żeby sądzić „Rozwój“; poco się płataliście jeżeli nie chcieliście wziąć udziału w goszczeniu Polaków, choć wam to proponowaliśmy; jeżeli macie pretensje idźcie do konsula polskiego. Tak da się streścić odpowiedź studentów włoskich.

7 kwietnia 1925 r.

Szanowni Koledzy!

Zarząd kółka fucińskiego F. Bonatelli w Padwie ma zaszczyt potwierdzić otrzymanie z datą dzisiejszą listu — zawiadomienia, które mieliście uprzejmą myśl nam nadesłać. Dziękując za to przykro nam, że niemożemy wejść w meritum sprawy przez Wasz poruszonej, a to z następujących względów.

1. Kółko Uniw. Kat. F. Bonatelli w Padwie uważa się za zupełnie niekompetentne do sądzenia albo do oceniania czynów, które wywołały protest studentów Polaków wyznania żydowskiego przy uniwersytecie padewskim z tego względu, że sprawa należy do zakresu pozanarodowego i wynika z motywów nie studenckich i niema żadnego związku z działalnością, istnieniem i celami Kółka fucinów;

2. Kółko Uniw. Kat. w Padwie analogicznie i „a fortiori“ znajduje się w przykrym obowiązku odmawiania swojej oceny względem Towarzystwa polskiego „Rozwój“ nigdy przedtem niesłyszanego, które ze swoją działalnością ewentualnie antysemitką nie ma żadnego związku ani rzeczywistego, ani uczuciowego z F.U. C.I. nie zajmującymi się semityzmem ani z anty ani bez anty.

3. Kółko Uniw. Kat. w Padwie zawiadomiło w swoim czasie Kółko Uniw. Polsk. F. Nullo o przybyciu studentów Polaków, dążących do Rzymu, prosząc o słówko odpowiedzi i nigdy jej nie otrzymało, co zresztą ze względu na charakterystyczny skład wyznaniowy członków Kółka Uniw. Polskiego F. Nullo samo się narzuca a w celu uniknięcia nieprzyjemnych zajść, któreby przez swą obecność wywołało.

4. Kółko Uniw. Kat. w Padwie jest pewne, że Komitet Nar. Uniw., o którym wspomina list przedewszystkiem bezwątpienia zajmie się tem, aby wejść w stosunek z Wielbnyim Doktorzem Hilchenem ażeby otrzymać niezbędną altera pars i przy jakiegokolwiek poważniejszym badaniu sprawy zachowa ten zresztą właściwy obowiązek przyzwoitości, zanim uczyni jakiegokolwiek dalszy krok i zawiadomi wyżej wymienionego księdza, który w ostateczności w całej tej sprawie jedynie jest zainteresowany razem ze studentami żydami polskimi.

5. Kółko Uniw. Kat. uważa za nieściste, ażeby można było nazwać pierwszym czynem nietolerancji to co zaszło teraz i co wywołało uwagi studentów żydów polskich w Uniwersytecie Padewskim, gdzie bez kłopotania się o 7 wiekową historję, doszło parę miesięcy temu do faktów, w których nie brakowało przy nietolerancyjnych manifestacjach przeciw F. U. C.I. Studentów cudzoziemców, gości Włoch.

6. Kółko Uniw. Kat. w Padwie, uważając na złożoność wypadków, które zaszły, pozwala sobie wskazać na osobę najwięcej w tej sprawie kompetentną t.j. P. Przewodniczącego Konsula Polskiego, do którego Kółko Uniw. Pol. zwróci się już na własny rachunek.

Zechciejcie przyjąć, Szanowni Koledzy, wyrazy najserdeczniejszego pozdrowienia“.

Właściwą natomiast odpowiedź otrzymał ks. Dr. Hilchen.

Wspaniały bukiet kwiatów ze wstęgami o barwach narodowych włoskich z napisem „Eviva la Polonia“ „Fucini di Padova“ oraz serdeczny list prezesa Kółka Uniwersyteckiego „F. Bonatelli“ są dowodem, że sympatja włoskich studentów pozostała po stronie naszej.

Wielebny i Drogi Doktorze!

Załączam kopję listu, otrzymanego dzisiaj rano od studentów żydów polskich naszego Uniwersytetu i odpowiedź, którą uważałem sobie za obowiązek im przesłać.

Przypuszczam, że nie będą mieli nic do publikowania jednak uważam za właściwe poinformowanie księdza o całej sprawie oraz wyrazić gotowość służenia w razie gdyby ksiądz zechciał przezemnie zwrócić się do nich.

Zechciej przeto Wielebny Ojczy przyjąć teraz wyrazy mej najserdeczniejszej i pełnej dobrych uczuć pamięci oraz gorące chrześcijańskie życzenia na Święta Wielkiejnocy dla Księdza i dla wszystkich drogich przyjaciół Polaków.

oddany

De Santis

Prezes.

A teraz kilka uwag nad omawianym incydentem.

Przedewszystkiem należy się uznanie dla Wielbnego Ks. D-ra H. Hilchena, że w sposób godny „Rozwojowca“ dał odprawę żydowskiemu natrętom, umożliwiając młodej inteligencji włoskiej poznanie stosunku prawdziwego Polaka do żydów, otworzył ich oczy na rodzaj tych „obywateli polskich“, którzy napewno opinii dobrej nam w Padwie nie wyrobili.

Odtąd we Włoszech będą rozróżniać Polaka i „obywatela polskiego“ może zrozumieją różnicę na czem nam bardzo powinno zależeć.

Odtąd Włosi będą wiedzieli, że nietylko oni oceniają nalażycie godność narodową i potrafią jej bronić — Polska, choć bez faszyzmu, ma swoje organizacje, które pracują nad zachowaniem polskości nieskazitelnej i szczycą się nią.

„Rozwój“ i jego idea niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie wśród młodych Włochów, zdołają sobie ich sympatję, a jak można wnosić z ostatnich uchwał w parlamencie, naśladownictwo — A tego najbardziej pragniemy.

Profanacja Świętości Katolickich

Że żydostwo walczy z wiarą naszą i stara się ją ośmieszyć mamy na to coraz więcej dowodów. Jeszcze nie przebrzmiały echa o skandalach i profanacjach żydowskich w Zamościu, Grodnie i Błaszczkach, gdzie żydzi w straszny sposób zohydowali godło wiary chrześcijańskiej, a już mamy nowy wypadek i fakt bezczelności żydowskiej do zanotowania. Oto w ubiegłym tygodniu, we wsi Połuszowicach gminy Jastków żydostwo dopuściło się profanacji i obrazy naszych uczuć religijnych.

Na końcu wioski stoi krzyż przydrożny, gdzie lud pobożny zbiera się codziennie wieczorem na nabożeństwo majowe, podczas którego odmawia modlitwy i śpiewa pieśni pobożne. Żydom mieszkańcom opodał było to solą w oku. Np. 1-go maja w czasie śpiewania pieśni do Matki Boskiej, zjawia się żydówka i odzywa się do kobiet klęczących „nu możebyście mieli dosyć tych śpiewów na dziś“.

Ale bezczelność tych niby to lojalnych obywateli, stokroć dalej sięga; pewnego dnia rano zauważono brak figurki M. Boskiej, którą kupiły gospodynie z tej wioski i ustawiły wśród kwiecica na stoliku przy krzyżu. Wieść lotem błyskawicy rozniosła się po wsi i po długich dochodzeniach i poszukiwaniach figurkę N. M. Panny znaleziono w błocie czy też w rowie kamieniami przywaloną. Zrobili to żydzi, którzy w wiosce tej podobno od kilkunastu lat mieszkają. Nawet przyznają się do tego, tylko, chcąc siebie uniewinnić, twierdzą, że to dziecko żydowskie zrobiło, gdyż myślało że to lalka.

Trzeba nadmienić, że figurka znajdowała się za ogrodzeniem, gdzie nawet duże dziecko w żaden sposób nie mogłoby się dostać. Władze nasze powinny wykazać i wykryć winowajcę, gospodarze poznaawszy się już nareszcie na podłości tych naszych zasymilowanych „przyjaciół” domagają się wysiedlenia wszystkich żydów ze swej wioski. Oby im się to udało i oby ten przykład świeży, stworzył oczy wszystkim tym co jeszcze dotąd wierzyli w żyda — wszystkim żydofilom i wszystkim szabesgom.

W sprawie asymilacji żydowskiej

W artykule p. t. „U brzegu zapomnienia“ w nr. 89 „Dzien. Bydg.“ pan W. K. stanął w obronie tych z pośród żydów naszych, którzy, solidaryzując się z polskością, pragną być uważani za szczyrych Polaków.

Sz. Autor oburza się na utożsamianie wybitnych jednostek z pośród żydów z masą jednoliczną wyraźnie nam wrogą. Utrzymuje on że tylko socjologiczne czynniki, wspólność umysłów, światopogląd—mogą rozstrzygnąć o przynależności, a nie sama metryka urodzenia. Na dowód tego twierdzenia p. W. K. przytacza nazwiska kilku wybitnych działaczy i uczo-

nych polskich, pochodzenia żydowskiego, którzy zasługują na miano dobrych Polaków.

Zgadzać się na włączenie wyjątkowych jednostek do rodziny społeczeństwa polskiego, uważam jednak za niezbędne zastrzeżenie, aby takie jednostki porzuciły wyznanie mojżeszowe i, jeśli chcą być szczyrymi Polakami, przyjęły z przekonania wiarę, rzymsko-katolicką, jako najlepszy sprawdzian ich bezwzględного zlania się z polskością. Wszelkie bowiem odwoływanie się do przekońań polskich, przy równoczesnem pozostawaniu w mosaizmie, jest złudą, t. j. albo wmawianiem w siebie, albo w drugich o swym duchowym dualizmie.

Jak bowiem nie można utożsamiać nocy z dniem, snu z czuwaniem, cienia ze światłem—tak samo nie należy twierdzić, że mosaizm, choćby tylko formalny, da się pogodzić z istotą chrześcijaństwa.

Aut-aut, tertium non datur. Albo się jest żydem, albo Polakiem, nie można jednak być jednocześnie judo-polakiem, jednym z krwi i tradycji, a drugim — z przekonania. Nie można w jednej jaźni dwóm bogom służyć — mamonie i nocie, materjalizmowi i bezinteresowności, fanatyzmowi i tolerancji.

Mówiąc to, nie chcę bynajmniej zaprzeczyć, aby wielu z liczby przedstawicieli inteligencji żydowskiej nie mogło się wyzwolić od światopoglądu swoich współbraci, ale zazwyczaj doświadczenie życiowe wykazuje, że żydzi, wzbijający się wiary mojżeszowej, stają się bezwyznananiowcami i stąd, asymilując się z nami, nietylko są niepożądanym nabytkiem, ale jeszcze stają się rozkładnikiem zepsucia, skażenia lub znieczulenia na objawy podniosłe, szlachetne i ofiarne.

A więc tego rodzaju asymilacja żydowska jest dla naszego społeczeństwa wyraźnie zgubną

L. Starzyński.

Podmajstrowie Bóżnicy

Czytamy w № 34 tygodnika „Pro Patria“.

„Opinia o społecznej literaturze polskiej jest zmonopolizowana w tygodniku „Wiadomości Literackie, redagowanym przez Gricendlera (on również Mieczysław dr. Grydzewski), i w „Skamandrze“.

Pismami temi kieruje grupa „niewiernych“: Winawery, Broccy, Kadeny, Kramszrtyle i t. p. Większość z nich używa, jako pseudonimów nazwisk sarmacko-rycerskich i imion piastów, cowo-muzurskich w rodzaju: Maciej, Bartłomieju i Wojciech.

Ci żydzi nadto rozporządzają zastępem stworzeń bezkrytycznych (Podhorska-Okołów), nadludzi w rodzaju Lechonia (L. Serafinowicz) lub lekkomyślnych Kossakowskich, M. Dąbrowskich i t. p. Ten zastęp służy światowemu żydostwu do opanowania upodobań aryjczyków.

Za te wysługi jednak żydzi swym robotnikom muszą płacić. Płacą dobrze i zgóry: umieszczają ich konterfekty na tytułowych stroni-

cach, pochlebiamy ich próżności i snobizmowi, dają najpochlebniejsze wzmianki o ich często bezwartościowych twórcach, czynią z nich laureatów na ogłaszanych konkursach literackich i tak np. za największego prozaika wśród współczesnych został ogłoszony J. Iwaszkiewicz, za największego poetę obiecujący Lechoń.

Żydzi tych stworzeń używają jako okopów, zasieków, gdy chodzi o zasłonę przed atakującą i świadomą swych celów polskością (więc interwiewy z Makuszyńskim prof. T. Zielińskim umieszczane w „Wiad. Lit.“) lub też jako taranów, gdy chodzi o niszczenie organizującej się duchowej siły polskiej i polskiej tradycji Prusak J. N. Miller ostatnio dostał występ inauguracyjny w „Wiad. Lit.“, za napisanie paszkwilu na A. Mickiewicza i za oddanie estrady literackiej Pol. Klubu Artystycznego żydostwu, tej estrady, której za żadną cenę nie chciał udzielić nam najmłodszym. B. I.

Proces o pogrom żydowski w Niemczech.

Niezbyt dawne to sprawy i wszyscy pamiętają dobrze, jak to żydzi na łamach pism całego niemal świata rzucali na Polskę stek oszczerstw i obwiniali ją o pogromy żydowskie, nie tylko o te, które gdziekolwiek miały miejsce, ale i o te, których nie było. Wystarczyło, by u nas przewrócono gdzieś jakiś stolik jarmarczny, lub przywołano do porządku aroganckiego, do nieprzyzwoitości potomka Judy, a już z tego robiono masowy pogrom, rosła jak lawina liczba trupów, podniosła się wrzawa od której trzęsły się ściany Europy. Czy dziwić się temu? Już na murach Jerycha doświadczyli żydzi potęgi i znaczenia krzyku, a umieją go robić, jak chyba żadna nacja na świecie. Nie to tedy dziwnem się wydaje, że dla pognębienia Polski po jerychońsku trąbili w świecie całym o pogromach w Polsce, lecz raczej to, że o tych prawdziwych pogromach, jakie od czasu do czasu w innych krajach się zdarzyły, z całym zrozumieniem swego interesu i interesu swych przyjaciół (którzy naszymi przyjaciółmi nie byli—) dyskretnie zachowali

milczenie. Przypadkowo tylko i drogą pośrednią dowiadywał się świat o tem, że na prawdę gromiono żydów nie tylko w Rosji, ale i w Niemczech, w tem państwie „obyczajów i bojaźni Bożej“.

Ostatnio jak donosi „Berliner Stadtblatt“ w Nr. 83, w Moabitcie zapowiedziane zostało wznowienie procesu o pogrom żydowski, który miał miejsce w listopadzie 1923 r. Rzeczą miała się następująco:

Tłum, podburzany przez parę jednostek na mieszkańców żydowskiej dzielnicy w Moabitcie dopuścił się plądrowania sklepów i mieszkań. Gdy doszło do wstrętnych scen rabunku (abscheuliche Plünderungszenen), członkowie państwowego związku żydowskich żołnierzy frontowych stanęli w obronie współwyznawców, oddział policji, który na wieść o zaburzeniach przybył autem ciężarowym, nie udzielił obrońcom pomocy, lecz owszem na rozkaz dowódcy zostawił ich na pastwę rozszalonego tłumu. Co więcej, gdy dowodzący owym oddziałem „żydowskich żołnierzy frontowych“ zwrócił się o opiekę do innego przeciagającego ulicą oddziału policji, został wraz z towarzyszami aresztowany przy równoczesnem dotkliwym pobicciu kolbami. Niedługo potem odbył się proces przeciw stróżom bezpieczeństwa i porządku, który zakończył się wyrokiem, skazującym dwóch policjantów na karę aresztu bardzo maleńką. Na skutek odwołania się strony poszkodowanej wyznaczono nową rozprawę na 7-go kwietnia bieżącego roku. Na rozprawę stawiono się 42 świadków, 6 adwokatów i oskarżeni, lecz rozprawa się nie odbyła, bo brakowało... jednego ławnika. Nic nie pomogło, że władze sądowe wysłały swego funkcjonariusza na miasto z listą, na której widniało 30 nazwisk zastępców ławnika; po dwóch godzinach, daremniego szukania nie znaleziono ani ławnika, ani zastępcy na jego miejsce, — wobec czego proces został odroczony na czas nieograniczony.

Wygląda to operetkowo nieco, niemniej jednak obrazek ten, podany przez „Berliner Stadtblatt“, pozwala zrozumieć poniekąd, jaki nastrój jest w Niemczech w stosunku do żydów dziś jeszcze, czyli raczej już dziś. I jakoś cicho, jakoś obchodzi się bez krzyku. Dlaczego? To już sekret ich polityki.

Komunikaty Zarządu Głównego.

FIRMY ŻYDOWSKIE.

Towarzystwo „Rozwój“ przestrzega Polaków—Chrześcijan a w szczególności członków i sympatyków T-wa „Rozwój“, że niżej wymienione firmy w Warszawie są firmami nawskroś żydowskimi.

1. „Energja“ Biuro techn.-handlowe ul. Leszno 13.

2. „Wisła“ Fabryka gilz ul. Nowowiniarska 13.

3. „Grün“ Skład metali, wyr. plater. nikiel ul. Nalewki 11.

4. „Hapete“ Tłuszcz jedalny ul. Przejazd 11.

5. „Ha-Ce-Wu“ Maszyny do szycia ul. Leszno 27.

6. „J. Kacew“ Fabryka kapeluszy ul. Nalewki 2.

7. „Ap. Kowalski“ chem. labor. „Granulki Russyna“ ul. Senatorska 6.
8. „A. Makowska“ handel jedwabiem ul. Sienna 32.
9. „Owocpol“ ul. Mirowska 7.
10. „D/H Henryk Poltur“ ul. E. Plater 10.
11. „Pomoc Szkolna“ właściciel Wajner ul. Bielańska 5.
12. „Szwarc i Słucki“ Dom Handlowy ul. Zielna 24.
13. „Simon Paul“ Dom Handlowy Foksal 14.
14. „Warszawska Spółka Manufakturowa“ ul. Jasna 18/20.

BULLE OJCA ŚW. PIUSA XI.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej pragnąc, aby wszystkie Stowarzyszenia, Towarzystwa i Związki, należące do Zjednoczenia były zaopatrzone w Bulle Ojca Św. Piusa XI, udzielającą błogosławieństwa, jak organizacjom, tak i wszystkim poszczególnym członkom i ich rodzinom, przygotował odpowiednią ilość artystycznie wykonanych kopji.

Oddziały i poszczególni członkowie T-wa pragnący nabyć kopję „Bulli“ mogą nadsyłać zamówienia do biura „Rozwoju“ Warszawa, ul. Żórawia 2. Koszta wykonania wynoszą 5 zł.

Z Życia Organizacji.

Łódź. W niedzielę dnia 7 czerwca 1925 r. odbędzie się w Łodzi w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej № 74, Okręgowy Zjazd Delegatów Towarzystwa „Rozwój“.

Program Zjazdu:

Godz. 9-ta rano — Nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w kościele Św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza;

Godz. 19-ta rano — Otwarcie Zjazdu przez Prezesa Okręgowego w sali Zw. Majstr. Fabr.

1. Powitanie.

2. Wybór Prezydium Zjazdu.

3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (absolutoryjum).

4. Referat sprawozdawczy ogólny wygłosi p. Dyr. E. Zajączek.

5. Sprawozdanie z prac Zarządu wygłosi p. E. Małecki.

6. Wybór Zarządu Okręgowego i jego zastępców.

7. Wybór Komisji Rewizyjnej.

Godz. 2—3 pp. Przerwa Obiadowa.

8. Sprawozdanie Oddziałów.

9. Dyskusja i wolne wnioski.

Godz. 8-ma wiecz. — Akademia żydoznawcza z udziałem wybitnych sił żydoznawczych.

Pińczów. Dnia 56 kwietnia 1925 r. w lokalu Spółdzielczego Stow. „Zgoda“ w Pińczowie, z inicjatywy kilku obywateli miasta odbyło się organizacyjne zebranie pod przewodnictwem p. Edwarda Hochbauma, celem założenia Oddziału T-wa „Rozwój“ w Pińczowie. Po przemówieniu p. Pustelnika (sekretarza Wojen. Ch. Nar. Str. Rolniczego w Kielcach) i po dyskusji, w której zabierało głos szereg osób, postanowiono założyć Oddział T-wa „Rozwój“ w Pińczowie.

Do Komitetu Organizacyjnego powołano jednogłośnie następujące osoby: p.p. Ed. Hochbaum, Ig. Domańskiego, L. Lubczyńskiego, M. Piaseckiego i H. Szczecińskiego.

Golina Kaliska pow. Konin. Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój“ w Łodzi, nadsyła nam intere-

sujące sprawozdanie jednego ze swych Oddziałów, które w całości umieszczamy, w celu zachęcenia śpiących oddziałów do energiczniejszej działalności, a takich niestety z prawdziwym wstydem ałalności inaczej trzeba jest wiele w całej Polsce. m przyz

W myśl szczytnej dewizy „Rozwoju“: pracować dla organizacji, albo zupełnie nie istnieć — dotąd żyjemy i pracujemy. Na stanowisku wytrwać, a z Golinie stworzyć drugi Lisków.

Długa i żmudna droga najeżona kamieniami prowadzi nas do tego celu. Ale musimy go osiągnąć. Zebrania Zarządu odbywały się tygodniowo. Na zebraniach obmyślamy środki dalszej akcji przeciw złu, lub sprawy związane z przyjazdem prelegentów i t. p. Cementem niejako dla naszej nowej organizacji, był przyjazd p. dyr. Zajączka z Łodzi w dniu 29 marca r. b.

W miejscowej sali publicznej wygłosił z wielką mocą i werwą, odczyt p. t. „Niebezpieczeństwo żydowskie“, w którym podkreślił konieczność walki z żydostwem jako wrogiem gorszym od zewnętrznego, bo znającym drogi, ścieżki i ścieżynki, jakimi dąży dla osiągnięcia zysku... Walka ma się prowadzić drogą ewolucji, a nie rewolucji.

„Miłujcie żydów jak braci“ — mówił ś. p. ks. Stojałowski „i nie wpuszczajcie do ich mieszkań zimą mrozu, a w lecie much“.

Zebranych było około z górą 700 osób. Po odczycie odbyła się konferencja kupców i rzemieślników, a potem zebranie Zarządu.

Już sam przyjazd prelegenta wywołał ogromne zaniepokojenie wśród żydów. „Ny co szę u nasz w Golinie dżeje z tym Rozwojem“ — pytają żydzi w Koninie. Po co to. U nas w Koninie o tem sza, a wy sze tak rozbijacie i taki gwałt robiecie?

A my „Giewałt“ czynimy. Centralny „Rozwój“ przesłał nam „Szczury i Pajaki“, które opatrzone odpowiednimi komentarzami, rozwiesiliśmy na mieście. Widok ich portretów wiele krwi zepsuł Mośkom i innym Benklom. W dodatku niedorostki nasze wracając ze szkoły, stawały przed afiszami i głoś-

no dzieliły się wrażeniami. O patrz ten szczur, z temi długimi pejsami i grubym ogonem, to pewnie sam rabin, a te inne to reszta żydów“, albo „Wisz te szczury to som żydy, ale też uciekają“. A „żydy“ wściekali się ze złości ze swej bezsilności. W nocy zdzierali afisze, chcąc chociaż w ten sposób nasycić zemstę. Stare żydówki płakały gorzko... Aj waj! co my do-czekali! Tak dobrze było w Golinie, wsicy w czychości żyli, a teraz takie awantury“.

O tak! Im było bardzo dobrze, ale za to nam z nimi bardzo niedobrze!

Główno troską Zarządu jest wieś i kobiety. Dlatego też gorącym pragnieniem naszym jest sprowadzić prelegenta na wieś. Bo ona głównie żydom daje utrzymanie i zasiłek w miasteczku. Kobieta zaś trzyma ster w domu, czyniąc zakupy, a i chłop bez kobiety nawet czapki nie kupi.

To też w dniu 26 kwietnia rb. poprosiliśmy p. Feistową o przyjazd na ten dzień. I nie odmówiła nam. W gorących i serdecznych słowach, opowiadała jak ważną „rolę odgrywa kobieta w odżywieniu Polski“. Trzysta serc biło pod płaszcami kobiet i mężczyzn, sześćset ócz wpatrzonych w mówiącą słuchało. Zdrowe ziarna padły na rolę, by może w niedalekiej przyszłości, dały owoc bogaty.

Prelegentka trafiła do serc słuchaczek.

Najlepszym tego dowodem, była owacja uczyniona przez wzruszone kobiety: „Niech żyje nasza pani, Bóg zapłać za dobre słowo“, Niech Pani do nas przyjedzie, bo iaz to mało.

Owocem prelekcji będzie zorganizowanie Koła gospodyń w najbliższą niedzielę.

Na godz. 4½ byliśmy z panią prelegentką we wsi Radolinie, gdzie wygłosiła swój odczyt Około 150 osób—do 200 wysłuchało z zacięciem słów, a potem wyłoniła się krótka dyskuta.

Między wsią a miastem można wyczuć wielką różnicę w przyjmowaniu wiadomości. Wieś jest więcej ostrożna, z pewną rezerwą się trzymała. A kobiety z pewnem ociąganiem przystępowały do zapisania się do Koła gospodyń.

Jednak nie nadarmo nasza praca. 60 kobiet zapisało się, wyłoniono zarząd wśród siebie. Teraz musimy tylko działać i kuć żelazo na gorąco. Przedstawicielki z dalszej wsi, prosiły by przyjechać do nich i tam wszcząć organizację.

Wśród mężczyzn również zorganizuje się „Rozwój“, ale dopiero po przyjeździe prelegenta z Warszawy. Bo już samo słowo „Warszawa“ ma większy posłuch wśród ludu, niż gdybyśmy zaczęli organizację.

„Rozwój jest solą w oku żydom. Gdzie i jak mogą, tak brużdzą i szkodzą.

Oni to donieśli Starostwu, że sklep z wódkami i jeden z członków Rozwoju, bezprawnie, potajemnie sprzedaje spirytus. Rewizja przeprowadzona wykazała fałszywość skargi.

Żeby odebrać handel zbożem żydom, Zarząd poczynił starania, ażeby Tow. „Rolnik“ założyło swą filję w Golinie i skupywało od ziemian i rolników zboże.

Po otrzymanej odpowiedzi oczywiście po-

myślnej ma zacząć szeroką agitację dla poparcia ajencji. Daje się odczuwać brak jakiejś spółki młeczarskiej. Narazie niemożemy jej zorganizować.

Bodźcem dla naszej pracy jest wieść, że jeden szczur wykurzony przez nas ma zwinąć swój interes sklep ze skórami, gdyż jeden z szewców polaków otworzył na własną rękę sklep i ma poparcie, zaś żyd nie ma co robić. Właściciel nowej placówki sprowadza towar wprost z Warszawy.

Daj Boże, by więcej powstało obywateli i więcej żydów opuściło nasze progi.

Berzwienna Krótka pow. Koło. Z inicjatywy Towarzystwa „Rozwój“ odbył się u nas w niedzielę 3 maja r.b. po sumie duży wiec włościjański na którym odczyt p. t. „Niebezpieczeństwo żydowskie“ wygłosił p. Edward Zajaczek dyr. Okręgowy T-wa „Rozwój w Łodzi. Licznie zebrani włościanie jednomyślnie postanowili przystąpić do T-wa „Rozwój“ i wyłonili z pośród siebie Komitet Organizacyjny w skład którego weszły następujące osoby: pp. Zawada Ignacy, Michał Banasiak, Polichnowski Feliks, Cichonski Ignacy, Mochnacki Jan i Kasprowicz Michał.

Bolestawice Kościelne pow. Koło. Na wiecu Rozwojowym w dniu 3 maja r. b. po niesporach i po odczycie p.t. „Niebezpieczeństwo żydowskie“ wygłoszonym przez p. Edwarda Zajaczkę Dyr. Okręgowego T-wa „Rozwój“ w Łodzi, licznie zebrani włościanie wyłonili Komitet Organizacyjny Oddziału T-wa „Rozwój“ z następujących osób: Prezes — Lachiewicz, Viceprezes — Górski, Sekretarz — Bartczak, Skarbnik — Bładon, Pawłowski, Borkowski, Mechowski i Józwiak.

Konin. W dniu 1 maja r. b. odbyło się u nas zebranie członków i sympatyków T-wa na którym wygłosił odczyt p. t. „Jak odżydzi Polskę“ p. Edward Zajaczek Dyr. Okręgowy T-wa „Rozwój“ w Łodzi. Po odczycie przemówił w sprawach organizacyjnych Prezes Zarządu p. Wesolek, a następnie odbyła się konferencja z Zarządem, na której został omówiony plan pracy na najbliższą przyszłość.

WIELKOPOLE-SKRZYŃSKIE POWIAT ROP-CZYCE.

Staraniem Komitetu Organizacyjnego T-wa „Rozwój“ odbył się w dniu 10 maja r.b. wielki parafialny wiec, na który zebrało się około 1500 obywateli z Wielopola i okolicznych wiosek.

P. Józef Tycholis kier. szkoły w Szufnarowej wygłosił dwugodzinny referat p.t. „Niebezpieczeństwo żydowskie“.

Przemówienia wysłuchano z dużym skupieniem, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucje w sprawie odżywienia kraju.

Rzeszów. Oddział Twa. „Rozwój“ — urządził w ubiegłą niedzielę Wiec na prowincji, a mianowicie w Mrowli. Sala Kółka Rolniczego nie mogła pomieścić zebranych z okolicznych wsi włościan, którzy w liczbie około 300 stawili się na apel Towarzystwa.

Referaty wygłosili p. Dyr. Juszcak (ekonomiczna walka z żydami o nasz dobrobyt) i p. Gerżabek (imperjalizm żydowski, a szlachetny antysemityzm). Zebrani z ogromnem zainteresowaniem wysłuchali referatów, a prelegentów

nagrodzili hucznymi oklaskami. Dowód w tem, że chłop polski wreszcie zrozumiał, gdzie leży droga do dobrobytu i potęgi państwa.

Po przemówieniach prelegentów i kier. tujejszego Kółka Rolniczego, który w serdecznych słowach imieniem zebranych za przyjazd podziękował—uchwalono szereg rezolucji, idących po linii obu referatów.

K r o n i k a.

Z ZAKOPANEGO.

Wiele pensjonatów w Zakopanem w zrozumieniu idei „Swój do swego po swoje“ zobowiązało się stanowczo nie przyjmować u siebie żydów w gościnę chcąc tem samym bronić Zakopane, ten najpiękniejszy zakątek Polski przed zalewem żydowskim oraz pragnąc dowieść, że łatwiej i prędzej dojść można do czegoś wśród swoich i że jeszcze nikt na żydach się nie bogacił lecz przeciwnie zawsze tylko żydzi bogacą się na nas. Do tych pensjonatów należą:

Boruta, Czerwony Dwór, Czarny Staw, Arwa, Jurand, Konradówka, Kościeszka, Kosodrzew, Krywań, Lublinianka, Litwinka, Mak, Modrzewów, Mieguszowiecka, Pod Matką Boską, Sanato, Snieżka, Smerków, Szałas, Szopenówka, Warta, Wawel, Wiosna, Wybrana, Zacisze, Zakątek i Zychoniówka.

Pensjonaty te jako godne uznania i naśladowania nie tylko z powyższych przyczyn na poparcie P. T. Czytelników zasługują, ale również i pod każdym innym względem jak staranności, czystości, skromnych cen i t. d.

Inne pisma proszone są o jaknajliczniejszy przedruk tego komunikatu.

JEDNA Z WIELU OFIAR OSZUSTW ŻYDOWSKICH.

Lejba Frydman z Pacanowa w roku 1922 w październiku pożyczył Piotrowi Płachcie na zapłacenie podatku mk 28.000; na sumę tę Płachta podpisał rewers. Frydman korzystając z nieświadomości Płachty począł wyłudzać od niego, tytułem procentu od sumy pożyczonej, niesłychane procenty pieniędzmi, oraz w naturze.

Np. w listopadzie 1923 r. wyłudził 130 milionów marek, na początku 1924 r. 3 mtr. pszenicy, następnie 2 metry wyki, pół metra bobu, pół metra prosa i pół metra grochu. Ponadto nie umiającym czytać po polsku Płachcie dał do podpisania trzy weksle oraz rewers. Weksle opiewały na imię syna lichwiarza, Szmula Frydmana na sumę 1500 zł.

Rewers podpisany nieświadomie przez Płachtę opiewał na sumę mk. 1.500.000.000.

Ponadto tytułem procentu od pożyczonej

sumy wyłudził od Płachty 18 i pół metra pszenicy, potem zaś znowu 6 i pół metra pszenicy. Ogółem Płachta nieświadomie podpisał zobowiązań pieniężnych na sumę mk. 2.240.000.000. Wszystko to Lejba Frydman wyłudził od Płachty tytułem procentu i zaliczki na dług od sumy 28.000 mk. pożyczonych mu w roku 1922. Dług sam według przeliczenia na złote wynosi złotych 20 (dosłownie dwadzieścia). Ktoś uczciwy naprowadził wyzyskiwanego Płachtę na ślad szalbierstwa Frydmana — przeto poszkodowany zwrócił się na drogę sądową.

Niech przykład ten będzie przestrogą dla tych, którzy jeszcze wierzą w uczciwość żydowską i robią z nimi „interesy“...

KOMUNIŚCI PRZY ROBOCIE.

Na stacji kolejowej w Międzyrzeczu zatrzymano Helę Frojman, która dla celów propagandy idei komunistycznej wiozła z Warszawy około 2.000 sztuk odezów. W związku z tem aresztowaniem policja tamtejsza poczyniła szereg rewizji, w czasie których dokonano wielu aresztowań. Między innymi zostali oskarżeni o komunizm żydzi: Legator, Ekhan i Krymbolc i odstawieni do Białej, a następnie osadzeni w więzieniu.

W Siedlcach, w ręce policji wpadł również podobny, choć nieco mniejszy transport bibuły komunistycznej, przyczem aresztowano i osadzono w więzieniu: Dwornickiego, Nastorskiego, Wajmana i Sznajdera.

Taki sam los spotkał niefortunnego kolportera odezów komunistycznych w Radzynie niejakiego Feniga. Pochwycony u niego pakunek, zawierający 1.500 szt. odezów został skonfiskowany.

Wreszcie warszawska policja aresztowała niejaką Frenklównę, która miała całą pakę ulotek komunistycznych dla rozdawania ich na wiecu posta Skrzyppy na Placu Broni.

„POSTULATY“ ŻYDÓW.

Organ Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ ogłosił, iż między Min. Skrzyńskim, a prezesem Koła Żydowskiego Rejchem odbyła się konferencja na temat stosunków polsko-żydowskich, na któ-

rej pan Rejch przedstawił postulaty żydów ujęte w 3-ch punktach: 1) Zaprzestanie rzekomej eksterminacyjnej polityki ekonomicznej względem żydów, 2) Wprowadzenia faktycznego uprawnienia i 3) Wyrównanie potrzeb kulturalnych.

W rozmowie poruszono również zaproszenie znanego działacza żydowskiego Zujzena Wolfa w rodzaju pośrednika w układach, przeciwko czemu jednak p. Rejch zaprotestował, oświadczając, że jednogłówna opinia Koła Żydowskiego jest, że rokowania winny być prowadzone bezpośrednio z żydowską reprezentacją parlamentarną.

Do tej informacji „Nasz Przegląd“ dodaje, że inicjatorem nowego projektu ugody polsko-żydowskiej jest prof. Stanisław Grabski i szeroko podjęto ją już od pewnego czasu. Pismo to zastrzega się równocześnie ze swej strony przeciwko używaniu obcych pośredników. Z drugiej strony krążą pogłoski, że obecność w Warszawie jednego z finansistów żydowskich z Ameryki, Lamblorta, ma związek z wysunięciem sprawy żydowskiej na porządek dzienny i że finansista ten należący do grupy realizującej pożyczkę polską w Ameryce, również konferował w tej sprawie z Skrzyńskim.

ŻYDZI JAKO ROBOTNICY ROLNI.

Donoszą nam, że kilka majątków ziemskich w pow. gostyńskim przyjęło do robót rolnych żydów, motywując to tym, że żydzi jako robotnicy są tańsi, gdyż pracują za 60 groszy dziennie.

Oto skutki roboty żydowskiej w partjach lewicowych.

— Strajkuj polski proletariuszu!.. woła żyd agitator socjalistyczny, podczas gdy brat jego układa się równocześnie z panem „dźiedzycem“ o warunki na jakich strajkowiczów zastąpią jego współwyznawcy.

Jako argument wysuwana tu jest konieczność zapoznania z gospodarstwem rolnem tych, którzy mają wyemigrować do Palestyny.

Takie czy inne tłumaczenie nie usprawiedliwia jednak obywatela ziemskiego, któremu bardziej niż komu innemu nie wolno dla oszczędności groszowych, kosztem robotnika polskiego bawić się w protektora i nauczyciela żydów.

Jeżeli to prawda, to wielki wstyd.

RZEZAK W SPÓDNICY.

Z Berlina donoszą o pierwszej kobiecie, żydówce, która zdała wspaniale egzamin na stopień rzeźnika i takim sposobem zostanie pierwszym „szochetem“ kobietą w Niemczech. Jak wiadomo, żydzi, obserwujący przepisy talmudu, jedzą tylko koszerne mięso i specjaliści rzeźnicy, t. zw. rzeźnicy, zabijają zwierzęta w specjalny sposób, mianowicie, podcinają gardło dwa razy cienkim, ostrym, jak lancet nożem. Jak dotąd, żadna jednak przedstawicielka płci, pięk-

nej nie mogła i nie chciała pretendować na takie stanowisko. Będzie nią Margerita Kon.

Z drugiej strony jest to dowodem, że surowo przestrzegane przepisy talmudu dają się obejść, gdy tego wymaga li tylko żydowski interes.

NIE PALESTYNA LECZ... POLSKA.

W tygodniku angielskim „The Observer“ p. J. L. Garvin zajmuje się—z okazji otwarcia w Jerozolimie uniwersytetu hebrajskiego—sprawą żydowską.

„Sjonizm — pisze — może być przywrócony w Palestynie, ale Palestyna nie może być przywrócona dla sjonizmu. Liczba emigrantów żydowskich nie może przekroczyć pewnego maksimum, kraj nigdy nie będzie wydarty Islamowi.

„Problem żydowski nie ulegnie żadnej zmianie i dziewięć dziesiątych żydów zawsze będzie mieszkało poza Palestyną. Największym problemem żydowskim jest nie Palestyna, lecz Polska (?)“.

P. Garvin nie wyjaśnia nam jak to rozumie. Szkoda.

ŻYDZI W DYPLMACJI NIEMIECKIEJ.

Napływ żydów w dyplomacji niemieckiej coraz bardziej wzrasta, Oto nieco nazwisk: Dawny poseł w Brukseli dr. Landeberg, został mianowany posełem w Belgradzie; radca legacyjny w Rydze — Riesser, konsul generalny dla spraw rosyjskich w ministerjum w Berlinie Seklesinger, konsulowie Schwarz i Loberheis a także Kahn w biurze prasowym ministerjum spraw zagranicznych — są to wszystko żydzi. Radcą ambasady niemieckiej przy Watykanie, jest Meyer, żyd (naszym niestety radcą poselstwa przy Kwirynale jest także... pan Goldstand). Personal wielu innych poselstw niemieckich liczy wielu żydów (w New-Yorku np. Bähr, w Kopenhadze Rosen, Zeiden etc.. przedstawicielem Niemiec w Palestynie jest żyd, Kalisz. Niema już co wspominać o tem, że w agencjach prasowych niemieckich całego świata jest mnóstwo żydów (75 prec.), wśród których najznakomitszy, Wertheimer, rezyduje w Paryżu.

ROLNICTWO ŻYDOWSKIE NA BIAŁORUSI.

Mińsk. Urzędowy organ „Zwieszda“ komunikuje: „Komisja, zajmująca się osadzeniem na roli pracujących żydów, podkreśla niedostateczną uwagę niektórych okręgów w sprawie przydziału odpowiednich gruntów dla rolników żydowskich. Komisja nakazała władzom miejscowym nie zapominać, że nadanie przydziału ziemi w tym celu w bieżącym roku jest nadzwyczaj ważnem i musi być skutecznie całkowie“.

Antysemityzm zagranicą.

MUSOLINI WYPOWIEDZIAŁ WOJNĘ MASONERJI.

Dyktator włoski Musolini jest zdecydowanym wrogiem tajnych związków i stowarzyszeń. To też w czasie dyskusji w parlamencie nad ustawą dotyczącą uregulowania sprawy tajnych stowarzyszeń, Musolini oświadczył, że wszelkie działy administracji ulegają wpływom masonskim, a wobec tego, że to jest niedopuszczalne i wysoce szkodliwe należy z tym natychmiast skończyć. Komisja parlamentarna, której powierzono opracowanie tej ustawy wprowadziła do niej zakaz kategoriyczny wszelkich tajnych związków i stowarzyszeń.

Ostatnio na plenum przyjęty został projekt ustawy głosami wszystkich obecnych (304 posłów).

W walce z Masonerją pierwsze zwycięstwo odniósł Musolini.

MIELI ICH DOSYĆ.

Wobec pogłosek rozpowszechnianych tendencyjnie w prasie, jakoby Hiszpanja obiecywała przywileje żydom gdyby się zdecydowali tylko tam powrócić konsul hiszpański w Warszawie ogłosił następujące wyjaśnienie:

„Konsulat hiszpański zawiadamia, że podane w niektórych pismach warszawskich i prowincjonalnych wiadomości o tem, jakoby państwo hiszpańskie ułatwiło i protegowało emigrację izraelitów do Hiszpanji, są błędne i bezpodstawne“.

Wyjaśnienie to uważam za zupełnie zbyteczne, bo wątpię czy znalazł by się wogóle jeden żyd, który pomimo obietnic najbardziej ponętnych, nauczony doświadczeniem swych przodków z przed wieków, odważyłby się zaryzykować emigrację do Hiszpanji.

Tej napewno niebezpieczeństwo ze strony napływu żydostwa nie grozi.

Zbyt są ostrożni.

„NUMERUS CLAUSUS“ W RUMUNJI.

W Rumunji wyszła ustawa uzależniająca przyjęcie kandydata na uniwersytet od dokład-

nej znajomości języka rumuńskiego.—Wywołało to wielką burzę w prasie żydowskiej świata.

Wymaganie od kandydata na słuchacza uniwersytetu znajomości języka państwowego—to dla żydów, którzy w Rumunji czuli się panami jest zniewaga.

Gniewajcie się i opuście tego naszego sąsiada sojusznika, któremu życzymy, żeby takich zniewag żydostwu nie oszczędzał, a może pójdą sobie nareszcie gdzie tam im wszystko będzie wolno—byleby tylko niedo Polski bo tu naprawdę musi być zaprowadzony ogólny „numerus clausus“.

ANTYSEMITYZM W AUSTRII.

Studenci wyższej akademii rolniczej w Wiedniu ogłosili ośmiodniowy strajk protestacyjny z racji dopuszczenia żydów obcokrajowców do egzaminów wstępnych.

W ślad za nimi studenci politechniki, narodowcy i członkowie stowarzyszenia „Frontkämpfer“ obsadzili wejścia do gmachu swej uczelni i nie wpuszczali żydów, tych zaś którzy przedostali się uprzednio do sal wykładowych i pracowni, nie bacząc na protesty profesorów—powypędzali.

Tam niema, „numerus clausus“ tam mało się mówi — lecz kiedy zajdzie tego potrzeba wszyscy stają do czynu — i tym się różni antysemityzm austriacki, rumuński, czy czeski od antysemityzmu polskiego.

ZA PORNOGRAFJE.

Wiedeń stanowczo staje się z każdym dniem bardziej antysemitki. Ostatnio zelektryzował wszystkich czyn młodego dentysty Rothstocka, który zastrzelił żyda Bettauera za szerzenie pornografji.

Bettauer był wydawcą pornograficznych tygodników „Ja i Ty“ i „Tygodnik Bettauera“.

Ciekawe, jakie wyrok wydadzą Sądy austriackie.

— 0 —

Wiadomości gospodarcze.

Dotychczasowe wyniki walki z przesileniem przemysłowem.

Pomimo ciężkich warunków ogólnych, jak drożyzna kapitału, luksusowe ustawodawstwo pracy, wadliwa polityka celna itd. bardzo dużo

zrobiono na polu usunięcia istniejącego kryzysu przemysłowego. Bardzo przejrzyście uwydatnił poszczególne momenty na tej drodze poseł Andrzej Wierzbicki w swem przemówieniu sejmowym w trakcie rozprawy nad budżetem Ministerjum Przemysłu i Handlu.

Jeśli Holandja ma na jednym kilometrze kwadratowym 204 mieszkańców, Belgja 245, a Polska tylko 70, i jeśli Holandja i Belgja

nie mają prawie emigracji, to i Polska musi utrzymać w granicach kraju cały swój przyrost naturalny, który jest jej bogactwem i źródłem potęgi i nie skazywać na emigrację swoich obywateli, tem bardziej, że stoimy w obliczu wielkich trudności politycznych i zachłanności naszego zachodniego sąsiada. Ażeby ludność naszą w granicach Rzeczypospolitej utrzymać, powinniśmy dążyć ku temu, aby produkcja nasza mogła skutecznie się rozwijać, a więc i klasa robotnicza powinna zrozumieć, że musi pracować, jeśli już nie tak jak Niemcy, to przynajmniej tak jak Francja i Belgja, która potrafi utrzymać 245 obywateli na jednym kilometrze kwadratowym.

Pomimo istniejącego przesilenia sytuacja nie jest rozpaczliwa, bo posiadamy cały szereg czynników twórczych. Takim czynnikiem jest przede wszystkim robotnik polski, który jest inteligentny, pomysłowy, twórczy i łatwy do osiągnięcia z nim porozumienia. Jeżeli idzie o kierownictwo naszych zakładów przemysłowych, to spoczywa ono w ręku tych ludzi, których wytrawny kapitał zagraniczny w dawnej Rosji używał do kierowania własnych przedsiębiorstw.

Pod względem urządzeń technicznych nasz przemysł obecnie już źle się nie przedstawia. I tak niektóre nasze kopalnie węgla np. zaliczają się do najlepszych w Europie. A jednocześnie przemysł węglowy potrafił tak swoją produkcję ulepszyć, że węgiel nasz, który jeszcze niedawno był najdroższy na świecie, dziś jest tańszy od belgijskiego i czeskiego i tańszy od niektórych gatunków węgla niemieckiego. Ulepszenie w tej dziedzinie zawdzięczać należy w dużej mierze inwestycjom, poczynionym z zysków w czasie inflacji, kiedy to przemysł węglowy miał dobrą koniunkturę. Za to teraz trzeba sprzedawać węgiel ze stratami, bo jest zbyt wielka podaż i zbyt silna wzajemna konkurencja, a przetrzymywać węgiel na składach nie można, bo się niszczy.

Hutnictwo nasze jest gorzej zorganizowane, niż górnictwo. Ale i ono w tym ciężkim roku osiągnęło wielki tryumf, bo potrafiło zniżyć ceny żelaza z 260 do 195 zł. I dziś mamy żelazo tańsze od angielskiego, które kosztuje 224 złotych, a jeśli Czesi pomimo to zalewają nasz rynek, to dlatego, że dumpingują swój wywóz i sprzedają u nas żelazo taniej, niż u siebie. Hutnictwo górnośląskie mogło ten sukces osiągnąć dzięki porozumieniu przemysłowców z robotnikami co do przedłużenia dnia pracy. Ale huty Kongresówki i Małopolski mają dzień pracy krótszy i dlatego, gdy wytwórczość stalowni górnośląskich osiągnęła 50 procent przedwojennej, to wytwórczość stalowni kieleckich tylko 25 procent.

Są i takie działy przemysłu, które wskutek warunków politycznych były przed wojną niedorozwinięte, a dziś pomimo wszystkich trudności, rozwijają się zadziwiająco. Produkcja soli potasowych przez 5-lecie niepodległości z 2000 ton wzrosła do 180.000. Produkcja azotniaku w państwowych zakładach Chorzowskich,

dzięki talentowi twórczemu prof. Mościckiego, jest najtańsza w Europie. Poprawił się i nasz przemysł drzewny, bo gdy w r. 1922 w naszym wywozie drzewa 40 procent stanowiło drzewo surowe, a 60 procent obrobione, to w roku 1924 surowe drzewo stanowiło już tylko 17 procent, a obrobione 83 procent. Tak samo i przemysł włókienniczy doszedł już do produkcji przedwojennej.

Jeżeli więc pomimo tych momentów datanych, pomimo tych wysiłków, jesteśmy w ciężkiej sytuacji, to dlatego, że wojna i inflacja zburzyły nasz majątek narodowy i zniszczyły nasze źródła dochodu. Bieda jest w tem, że żaden czynnik w Polsce nie ma dziś normalnych dochodów. I nic dziwnego, bo jeśli przez wojnę mamy w porównaniu z przyrostem normalnym ludności straty w liczbie 7 milionów 400 tys. osób, i jeśli straciliśmy odpowiednią ilość bogactw materialnych, to nic dziwnego, że nie możemy tak szybko tych strat odbudować. I dobrze się stało, że przemysł w okresie dewaluacji lokował zarobki w inwestycjach, bo dzięki temu odbudował swoje warsztaty pracy.

Reformę monetarną przemysł uważa za dorobek jaknajwiększego znaczenia, za dorobek, osiągnięty wspólnym wysiłkiem wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa. I tę koncentrację wysiłków powinniśmy stosować i dalej, ażeby osiągnąć równe warunki produkcji z Zachodem. Taryfa celna warunków tych nie stworzy. Cła ochronne mogą czasowo wyrównywać różnice w kosztach produkcji, ale nie mogą one ulepszyć urządzeń technicznych, ani zniżyć kosztów kredytu, ani kosztów transportu, ani wyrównać tego, że Polska pracuje o 24, czy o 24 dni krócej w roku, niż Europa Zachodnia, nie mówiąc już o Niemczech, gdzie pracują 10 godzin dziennie. Więc musimy budować w państwie wspólnym wysiłkiem te wszystkie czynniki, które będą w możliwości koszty produkcji obniżyć i doprowadzić je do poziomu, przy którym moglibyśmy konkurować z Europą.

Jednym z tych czynników są umowy handlowe z państwami obcymi. I tu zrobiliśmy już duży krok naprzód, bo i nowy traktat francuski, jeśli nie jest doskonały, to jest jednakże o wiele korzystniejszy dla nas, niż poprzedni, a traktat czeski jest już prawdziwym „kunststueckiem“, gdyż potrafił nam zapewnić tranzyt przez Czechy na szeroki świat i osiągnąć szereg zdobyczy politycznych, które umacniają nasze stanowisko i stwarzają dla nas korzystne precedensy w najtrudniejszych z prowadzonych dotychczas rokowaniach handlowych z Niemcami.

W posunięciach naszej polityki ekonomicznej i analizie naszej sytuacji nie powinniśmy dawać przewagi momentom przygodnym lub przemijającym, nad momentami istotnymi. Mówiąc o Śląsku Górnym powinniśmy pamiętać, że ci, czy inni ludzie, te czy inne ich postęпки przemiana, że są to zagadnienia chwili, a Górny Śląsk jest zagadnieniem wiecznym, jest wiecznie polski i wiecznie polskim zostanie.

Wiecznem jest i zagadnienie Gdańska.

Gdańsk jest wylotem dla produkcji Polski. Gdańsk może być szczęśliwy tylko, o ile szczęśliwą jest Polska, a czem jest Polska dla Gdańska, świadczą liczby rozwoju portu gdańskiego, którego ładunki w ciągu pięciolecia dwukrotnie prawie wzrosły, podczas gdy ładunki sąsiednich portów niemieckich pozostały bez zmiany lub zmalały.

Wszystkie poruszone wyżej momenty wskazują, że aczkolwiek sytuacja ekonomiczna Polski jest trudna, jednak nie rozpaczliwa. Wyjście jest, przy tem jest ono tem łatwiejsze, im więcej społeczeństwo będzie pracowało i mniej wyników swej pracy marnowało. Oszczędność więc obok pracy, to sposób wyjścia z trudnej sytuacji gospodarczej, to szkoła życia, to zapewnienie pracy i dobrobytu dla całej ludności kraju.

Ujemne strony naszego bilansu handlowego.

Złą stroną bilansu handlowego Polski jest nadmierny przywóz towarów zagranicznych. Gdy w pierwszych miesiącach r. 1924 wartość przywozu stanowiła 187,7 milj. zł., to w r. 1925 aż 329 milj. zł.

Wśród pozycji przywozu rzuca się w oczy nadmierny wzrost towarów, nie mogących się zaliczać do rzeczy pierwszej potrzeby. Wwóz pomarańcz, jabłek i gruszek, wzrósł w stosunku do roku ubiegłego 3-krotnie; gdy w r. 1924 w styczniu i lutym wwieziono pomarańcz i cytryn za 1,4 milj. zł., w tych samych miesiącach 1925 r. — za 4,1 milj. zł. Jabłek i gruszek wwieziono w styczniu r. b. za 567 tys. zł., gdy w r. ub. za 240 tys. zł. Jednocześnie wzmógł się dowóz fig, daktyli, orzechów, mimo, iż sezon na te towary przypada normalnie na koniec roku przed świętami Bożego Narodzenia. Winogron wwieziono w r. 1924 za 130 tys. zł., gdy w r. ub. tylko za 34 tys. zł. Prawie 4-krotnie sprowadzono więcej ryb (za 2,5 milj. zł.), z górą 5-krotnie marynat (za przeszło 500 tys. zł.).

Zastanawiającym objawem jest 4-krotny wzrost przywozu szkła i wyrobów szklanych (za 1,3 milj. zł.), prawie 3-krotny wzrost wwozu porcelany (za 0,5 milj. zł.), 3-krotny wzrost wwozu wyrobów z papieru (za 7,7 milj. zł.), prawie 4-krotny wzrost wwozu galanterji (za 2,5 milj. zł.).

Z kolei idzie znaczny wzrost obuwia, ubrań, kapeluszy, tkanin bawełnianych i jedwabiu. Obuwia w ciągu stycznia i lutego 1925 r. sprowadzono 34 tonn za 6,1 milj. zł., gdy w r. ub. za 1,1 milj. zł., ubrań w r. b.—za 9,2 milj. zł., gdy w r. ub. za niespełna 1 milj. zł., kapeluszy w r. b. za 2,3 milj. zł., gdy w r. ub. za 0,5 m. zł. Wwóz jedwabiu sztucznego i tkanin jedwabnych wzrósł 2-krotnie i stanowił w r. ub. wartość 2,8 milj. zł., wwóz zaś tkanin półjedwabnych z jedwabiu sztucznego wzrósł 5-krotnie

i stanowił wartość 1,5 milj. zł., tkanin bawełnianych w r. b.—za 12,2 milj. zł., gdy w r. ub. za 5 milj. zł.

Bielizny wwieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 r. za 2,6 milj. zł., gdy w r. 1924 za 0,4 milj. zł. Kosmetyków i pachnidła wwieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 roku 34 tony, wartości 434 tys. zł., gdy w tymże czasie r. ub. zapotrzebowanie wynosiło połowę, t. j. 18 tonn za 283 tys. zł.

Samochodów wwieziono do Polski w pierwszych dwóch miesiącach 1925 r. za 2,6 milj. zł. t. j. za milion więcej, niż w r. ub.; rowerów zaś za 1 milj. zł., gdy w r. ub. tylko za 137 t. Poza tem wzmógł wzrost wwozu dotyczy takich artykułów zagranicznych, jak śliwki suszone, kakao, wino, futra, kalosze, instrumenty i t. p.

Gdyby wwóz wszystkich tego rodzaju artykułów był utrzymany choćby tylko w granicach roku ubiegłego, nie mielibyśmy zagadnienia ujemnego bilansu handlowego.

Jakich Tow. Ubezpieczeń należy unikać, a jakie popierać?

Wiadomo, jak znaczną rolę w życiu gospodarczem odgrywają towarzystwa ubezpieczeniowe. Dlatego każdy, kto pragnie się ubezpieczyć, winien w pierw przekonać się, czy Towarzystwo, w którym ubezpiecza się, jest polskiem czy też żydoskiem.

Żydowskich Tow. ubezpieczeniowych jest mnóstwo; i tak mamy:

I. **Czysto żydowskie:** 1) „Pax“ T. A. w Łodzi, którego dyrektorem jest J. Sejdenbeutel, a kierowniczką J. Lenicki (żyd) w Poznaniu. 2) „Port“ T. A. w Warszawie; dyrektorami są żydzi: Einkorn, Blumenthal, i Walfisch. Dyrektorem oddziału w Poznaniu jest Niemiec Scheidementel, poddany niemiecki, którego z niewiadomych przyczyn władze nasze tolerują w Polsce. 3) „Przyszłość“ T. A. w Warszawie, finansowane przez żydowskie Tow. Ub. „Phoenix“ w Wiedniu. Tow. to starało się za czasów Ministerjum b. dz. pruskiej o koncesje na terenie Pomorza i Poznańskiego. Koncesji odmówiono, wychodząc ze słusznego założenia, że jest ono jedynie ekspozyturą instytucji zagranicznej.

II. **Mieszane:** Są to towarzystwa, które na zewnątrz występują jako polskie, w rzeczywistości dyrygowane są przez żydów. Do nich należą: 1) „Orzeł“ T. A., finansowane przez żydostwo, Tow. „Donau“ we Wiedniu. 2) „Omnicom“ T. A. 3) „Wilja“ T. A. 4) „Piast“ T. A. W ostatnich trzech towarzystwach większą część akcji mają żydzi włoscy. 5) „Polonja“ T. A. 6) „Vita“ T. A. W „Polonji“ i „Vicie“ pracuje 75% żydów jako dyrektorzy oddziałów, personele biurowy i t. d. „Przezorność“ T. A. w Warszawie. 8) „Europa“ T. A. jest finansowane

przez Hamburg — Mannheimer Versicherungsgesellschaft.

Tow. „Europa“ jest klasycznym przykładem szkodliwości tego rodzaju towarzystw, gdyż w r. ub. wysłało 90% składek zebranych w Polsce tytułem reasekuracji zagranicę. W taki sposób płyną pieniądze polskie szerokim korytem do Niemiec i Wiednia w kieszenie żydowskie.

Polskie Tow. Ubezpieczeniowe są następujące:

1) „Vesta“, Bank i Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu. 2) „Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń“ w Krakowie. 3) „Snop“ w Warszawie. 4) „Zw. Ubezp. Przemysłowców Polskich“. Wszystkie powyższe Tow. oparte są na wzajemności. 5) „Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń“ w Poznaniu. 6) „Warszawskie Tow. Ubezpieczeń“ T. A. 7) „Patrja“. 8) „Wisła“, złączone ze „Zw. Ubezp. Przemysłowców Polskich“.

A zatem bacność! zanim kto pójdzie ubezpieczyć się, niechaj w pierw się przekona, czy przypadkowo nie zamierza swemi pieniędzmi wzbogacić żydostwo.

Przyczyny tak silnego kryzysu gospodarczego.

Już chyba niema takiego zakątka w naszym kraju, gdzie kryzys gospodarczy nie dałby się we znaki. Sprawa ta jest komentowaną w najrozmaitszy sposób. Jedni twierdzą, że mamy złą organizację pracy wskutek czego nasz bilans handlowy jest ujemny, drudzy to zło przypisują politycznym względem, wskutek czego nie otrzymujemy dotychczas dostatecznej pożyczki zagranicznej. Są jednak i tacy, zasługujący zdaje się najprędzej na przyznanie im słuszności, którzy twierdzą, iż najgłówniejsza przyczyna tego ciężkiego kryzysu tkwi w braku środków obrotowych w kraju, bez których nie można myśleć o poprawie i rozwiązaniu innych zagadnień.

I istotnie, jeżeli całą tą sprawę zilustrujemy w cyfrach, to się przekonamy, że to jest najracjonalniejszy pogląd. Wszystkiego posiadamy 550 milionów złotych papierami i 150 milj. zł. bilonem, czyli razem 700 milj. złotych. Z tego musimy koniecznie odliczyć 200 milj. złotych to jest ta suma, która zawsze leży nieruchoma w rozmaitych kasach i u prywatnych ludzi (licząc mniej więcej 8 milj. ludności po 25 złotych), tak że pozostaje nam w obrocie 500 milj. zł. Wobec tego, że budżet nasz sięga 2 miliardów złotych zatem dla pokrycia budżetu musimy tymi środkami obrotowymi obrócić 4 razy do roku. Obliczając mniej więcej konsumpcję społeczeństwa po 50 złotych na jednostkę miesięcznie otrzymamy sumę 16 miliardów 800 milionów rocznie, czyli jakies 33 razy musimy obrócić naszymi środkami w roku żeby

zaspokoić potrzeby społeczeństwa. Doliczając do tego te 4 razy, które idzie na pokrycie budżetu otrzymujemy cyfrę 37 i tyle razy t. j. mniej więcej co 10 dni musielibyśmy obrócić naszymi środkami obrotowymi gdybyśmy obracali pełną sumą 500 milj. zł., ale niestety suma ta zmienia się jeszcze na naszą niekorzyść, ponieważ w tych 500 milionach złotych mieszczą się jeszcze pensje wszelkiego rodzaju urzędników które wynoszą około 200 milionów zł. miesięcznie suma ta na pewien czas przed wypłatą musi już leżeć przygotowaną w odpowiednich kasach, a następnie urzędnik otrzymawszy swoją pensję nie może jej w ciągu 10 dni wydać, bo pozostałe 20 dni w miesiącu musiałby głodować i siłą konieczności musi rozłożyć tą pensją na całe 30 dni, tak że szybkość obrotu pieniężnego i z tego tytułu musi się jeszcze zwiększyć i prawdopodobnie mniej więcej co 7 dni wypadnie nam obrócić naszymi środkami obrotowymi. Tu możnaby się spotkać z zarzutem, że przecież ilość środków obrotowych powiększa się przez weksle, i do pewnego stopnia zarzut ten byłby słusznym gdyby te weksle istotnie kursowały z rąk do rąk i dopiero w ostatnim momencie były realizowane, ale niestety jest trochę inaczej. Weksle obciążają Bank Polski t. j. złotego, bo obieg mają tylko te weksle, które mogą być natychmiast oddane do banku i można z nich otrzymać pieniądze, tak że one właściwie służą nam jako środek do wydostania pieniędzy z Banku Polskiego i jeżeli można byłoby im pozatem przyznać jakąś zasługę w powiększeniu ilości środków obrotowych, to w każdym razie tak nieznaczna, że możemy z tem się nie liczyć, tembardziej teraz wobec ogromnej ostrożności w przyjmowaniu weksli, z powodu stałego powiększania się czarnej listy protestowiczów oraz zwiększania się ilości upadłości.

Czy taki szybki obrót pieniędzmi jest możliwy pozostawiamy to rozważać czytelników i przejdziemy do zastanowienia się nad ujemnością bilansu handlowego. Jeżeli biorąc za przykład Francję, która jest $\frac{1}{3}$ większa od nas, rozporządza 8,5 miliardami złotych stwierdzimy, że tak szybki obrót pieniądzem jest absurdem to tem samem otrzymamy odpowiedź i co do bilansu handlowego.

Spółeczeństwo nasze, jakkolwiek w ostatnich czasach potrzeby swoje ogranicza do minimum, to jednak tych potrzeb nie może zlikwidować zupełnie, a tymczasem przy tych środkach obrotowych i zupełnem nieistnieniu kredytów długoterminowych przemysł prosperować nie może.

Aby tą sprawę odpowiednio zilustrować ucieknijmy się również do cyfr i statystycznych danych. Przemysł włókienniczy w Polsce, normalnie pracując produkuje przetworów włókienniczych 1 kilogram na jednostkę ludności rocznie, a amerykańnin czy też anglik spotrzebuje 4 kilogramy rocznie na jednostkę ludności w Ameryce czy też w Anglii. Jeżeli, powiedzmy sobie, produkcja przetworów włókienniczych w Polsce obecnie nie dosięga 1 kilograma na jednostkę ludności rocznie, to społeczeństwo nasze, pomimo redukcji swoich potrzeb do mi-

nimum, zmuszone jest jednak i te zredukowane potrzeby zaspakajać towarem importowanym.

Taki mniej więcej, a nawet w niektórych wypadkach daleko gorszy stosunek wypada w innych gałęziach naszego przemysłu. Spożycie cukru u nas w Polsce przypada 2 kilogramy na jednostkę ludności rocznie, a w Ameryce i Anglii 20 kilogramów, papieru potrzebujemy 3 kg. na jednostkę ludności w Polsce, a w Niemczech spotrzebowuje się 20 kg. Z tych to więc powodów mamy coraz więcej bezrobotnych i o ile radykalne zmiany w krótkim czasie nie nastąpią, stan ulegnie znacznemu pogorszeniu.

Uwzględniając przytoczone cyfry i oparte na nich rozumowania widzimy, że pobudzenie ruchu w naszych gałęziach życia gospodarczego jest w zupełności możliwym no i koniecznym, ale do tego są nam potrzebne środki obrotowe. Wiele było projektów podawanych Panu Ministrowi Skarbu w tym względzie, niestety jednak nie przemówił do przekonania, a można śmiało powiedzieć, że były między nimi projekty rzeczowe i w zupełności realne. Ostatnio rozesłany został do wszystkich posłów w sejmie list otwarty do Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu Władysława Grabskiego, napisany przez p. Machlejda. Autor podkreśla tą samą przyczynę (t. j. brak środków obrotowych u nas w kraju) naszej niedoli. Jednocześnie jak i poprzednicy jego zwraca uwagę na nasze bogactwa realne, które proponuje wyzyskać jako ekwiwalent złota na zabezpieczenie pieniądza.

Opierając się na doświadczeniu i praktyce Towarzystw Kredytowych, iż 30 procent nominalnej wartości realności równa się ekwiwalentowi złota i obliczając nasz majątek realny na 80 miliardów, stwierdza że posiadamy w postaci realności 27 miliardów ekwiwalentu złota. Uwzględniając zadłużenie nasze, które mniej więcej dosięga 20 procent, pozostaje do dyspozycji 10 procent tj. 8 miliardów ekwiwalentu złota.

Proponuje zatem autor tego listu, aby każdy, mający jeszcze część hipoteki wolnej od długu, miał prawo na tą sumę, na jaką może jeszcze się zadłużyć, zakupić akcji Banku Polskiego, pokrywając należność za te akcje weksłami zabezpieczonymi kaucją hipoteczną. Akcje te pozostawałyby w Banku Polskim, a nabywca tych akcji otrzymywałby 70 procent w stosunku do wartości akcji gotówką, tj. złotymi wydrukowanymi na podstawie tych z lombardowanych akcji oraz weksli zabezpieczonych kaucją hipoteczną. Po zapłaceniu długu nabywca akcji dostawałby je. Projekt ten nie sprzeciwia się statutowi Banku Polskiego, bo w myśl tegoż statutu artykuły 52 i 55 ilość w złotych nie mająca zabezpieczenia w złocie i walutach wysokocennych może być również zabezpieczoną dobrymi weksłami, za jakie bezprzecznie można uważać weksle zabezpieczone kaucją hipoteczną. Jedyne co może nadawałoby się do zmodyfikowania, to mianowicie to, że przy technicznym przeprowadzeniu tej kombinacji niezbędna jest

pewna rutyna i doświadczenie, które to zalety muszą posiadać przez swoją długoletnią praktykę Towarzystwa Kredytowe, a zatem zamiast sporządzania aktu kaucyjnego zabezpieczającego weksle, praktyczniej byłoby te weksle zabezpieczyć listami zastawnymi Towarzystw Kredytowych przyczem odciażyłoby się Bank Polski od wielu kłopotliwych zabiegów, jak na przykład przy ustalaniu wartości realności, następnie kwestje asekuracyjne, a jednocześnie uzyskałoby się tą korzyść, że w miarę nasycenia rynku gotówką i gromadzenia się oszczędności, te listy zastawne jak to było przed wojną, byłyby doskonałym materiałem dla lokaty oszczędności społeczeństwa.

Projekt ten może trochę w innej formie być już przed kilku miesiącami wysuwany, ale jak widzimy nie został zrealizowany. Następnie był wysunięty jeszcze inny projekt polegający na rozwinięciu ustawy czekowej w ten sposób, aby Bank Gospodarstwa Krajowego miał prawo pod zastaw listów zastawnych Towarzystw Kredytowych wydawania swoich czeków, które miałyby prawo obiegu i były traktowane narówni ze złotym. Pobierane procenty od tych czeków szły by na zakup złota i walut wysokocennych i tym sposobem czeki te amortyzowałyby się i po pewnym czasie zostałyby zastąpione złotymi.

Należy się spodziewać, iż nareszcie dojdziemy do przekonania, że pozostawać w tych warunkach dłużej nie możemy, jak również przestaniemy się łudzić co do osiągnięcia dostatecznej pożyczki z zagranicy i jeden z tych projektów, czy też jakiś inny równoznaczny z nimi zostanie zrealizowany, a czem prędzej to nastąpi tem mniej ofiar i strat społeczeństwo i kraj poniesie. *Dr. Piotr Włodarski.*

Rozwojowiec Polak inwalida fachowiec długoletni dzierżawca restauracji, poszukuje hotelu, restauracji, kawiarni lub prostego wyszynku w miejscu najbardziej zażydżonem, tylko w mieście do kupna lub dzierżawy. Adres:—Restaurator Poste restante, Sianki. M. Polska.

Dostawa WĘGLA KOKSU I DRZEWA

ZŁOTA 51. TEL. 507-42.

J. WIERZCHOŁOWSKI

Cukiernia „Zacisze“

Warszawa, Jasna 6. Telefon 501-20.

Poleca własne wyroby cukiernicze.

65

KAZIMIERZ KAZIBET

Warszawa: Chmielna 34, Marszałkowska 114.
Telefon 199-57.

Poleca własnej fabryki:
Torebki damskie, Teki, Portmonetki, Portsigary,
Portfele, Nessesery, Walizy skórzane, Kufry,
Uprząż i Siodła. 230

Nr. 2.

Najtaniej i najprzyjemniej spędzisz wakację w Jaszczurówce pod Zakopanem. Obfite, smaczne i zdrowe pożywienie. Idealne warunki klimatyczne. Cena od osoby 5 — 6 i pół złotych dziennie. Wiadomość: „Hotel Olczyko“, Jaszczurówka poczta Zakopane. 55

KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA

dla młodzieży i dorosłych w różnych wydaniach i oprawach poleca

Księgarnia Kroniki Rodzinnej

w Warszawie, Plac Zamkowy (Podwale 4).
Zamówienia z prowincji załatwia się natychmiast za zaliczeniem pocztowym.

PRACOWNIA HAFTÓW 95

MASZYNOWYCH.—RECZNYCH.—DŻETÓW.—
MEREZEK.—OKRETKA.—OBRABIANIE DZIU—
— REK MASZYNOWO NA BIELIŹNIE, —

ANNY JUCEWICZ

Warszawa, Królewska 8. m. 9. Tel. 151-52.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH

Tomasza KONDRACKIEGO

WARSZAWA, Chmielna 102.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów na najdogodniejszych warunkach.

C. Krawczyński

WARSZAWA

UL. MARSZAŁKOWSKA 134.

Poleca gotowe: wykwitne Garnitury,
Palta, Burki, Kurtki, Smokingi Breechesse
i Spodnie.

Dział zamówień powiększony — w tymże
domu m. 14.

Wybór materiałów na składzie.

Księgarnia Narodowa

Warszawa, Bracka 1.

poleca

BIBLIOTECZKĘ ŻYDOZNAWCZĄ T-WA „ROZWÓJ“. Złp.

- | | |
|---|------|
| № 1. Protokoły Mędrców Sjonu | 0.50 |
| № 2. Wojsko Polskie a żydzi—T. Mściłowski | 0.25 |
| № 3. Genesis duszy żydowskiej—Piotra Lossowa | 0.50 |
| № 4. Jak żydzi rujnowali Polskę—M.C. Zawiszy | 0.25 |
| № 5. Pamiętnik I-ej Konferencji Żydoznawczej | 1.00 |
| № 6. Niedoleństwo Zgubą Naszą Xawery Ognio-
dąb | 0.50 |
| № 7. Polonji w Ameryce z żydami sprawa
w dobie odnowy Państwa Polskiego —
Dr. Karol Rostański | 0.80 |
- Jak również wydawnictwa; żydoznawcze, beletrystyka i inne. Na prowincję wysyłkę uskutecznią się za pobraniem pocztowym.

Stanisław Straus

Warszawa, Jerozolimska 22. Telefon 153-52.

TERMOMETRY, MANOMETRY, Areometry, Al-
koholomierze. TELEFONY, Pioronochrony
Dzwonki Elektryczne.

Materiały Elektrotechniczne.

Okulary, Binokle, Lupy, Kompasy, Miary i t. p.

PRENUMERATA:

Kwartalnie 2 zł. 50 groszy
Półrocznie 5 zł.
Rocznie 10 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Rozmiar miejsce	1/16	1/8	1/4	1/2	3/4
w tekście	20	30	55	100	200
I str. okładki	—	—	40	75	—
IV „ „	12	20	35	65	120
II i III „ „	7	12	22	40	75